

Bądźmy niezłomnymi, ofiarnymi  
bojownikami pokoju w służbie całej  
ludzkości i szczerymi, ofiarnymi pa-  
triotami w służbie Ojczyzny.

## Marynarze Ludowej Marynarki Wojennej stoją nieugięte na straży pokoju

W dniach od 17 do 24 maja odbywa się Narodowy Plebiscyt Pokoju. Cały naród Polski przystąpił z entuzjazmem i powagą do składania swych podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju, gdyż cały naród polski pragnie szczerze i gorąco pokoju by móc realizować nasz Plan 6-letni, by móc budować socjalizm. Swą niezłomną wolę walki o pokój naród nasz manifestuje wspaniałymi czynami produkcyjnymi i realizacją planów produkcyjnych, zaciąganiem w fabrykach, kopalniach i hutach „Wart Pokoju”.

W szeregach bojowników o trwały pokój nie zabrakło także naszego Ludowego Wojska Polskiego, nie zabrakło marynarzy Ludowej Marynarki Wojennej. Wraz z całym narodem wzięliśmy udział w Narodowym Plebiscytcie Pokoju. W dniu 20 maja złożyliśmy swe podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

„Wojsko Polskie, złączone nierozdzielnie braterstwem broni i idei z Armią Radziecką, jest mocnym ogniem międzynarodowego frontu pokoju” — powiedział Minister Obrony Narodowej, Marszałek Konstanty Rokossowski.

Ogniwo to będzie tym mocniejsze, tym bardziej zahartowane, im systematyczniej każdy marynarz będzie wykonywał swe obowiązki służbowe, im większe będą jego sukcesy w podnoszeniu poziomu wykształcenia bojowego, politycznego i dyscyplinowego.

Żołnierska przysięga mówi też, że każdy marynarz winien „stać nieugięte na straży pokoju, w jednym szeregu z Armią Radziecką i innymi sojusznymi armiami...” Te słowa przysięgi są wyrazem najgłębszych uczuć mas pracujących Polski Ludowej, są wyrazem klasowego,

robotniczo - chłopskiego charakteru naszego Wojska i Marynarki Wojennej. Mówią one dobitnie o najżywońszych interesach naszego narodu, dlatego też stoimy nieugięte i czujnie na straży niepodległości, pokoju i socjalistycznego budownictwa.

Aby każdy marynarz mógł wzorowo wypełniać swe obowiązki, winien systematycznie, gorliwie, z uporem uczyć się, doskonale władać bronią i powierzonym mu sprzętem technicznym. Winien on wzorowo pełnić służbę, codziennie, na każdym kroku ściśle przestrzegać regulaminów i tajemnicy wojskowej, dokładnie wykonywać rozkazy przełożonych. Obowiązkiem każdego marynarza jest też ustawiczna troska o poziom wartości i gotowości bojowej pododdziału i jednostki.

Marynarze nasi winni brać przykład z maty Delimaty, z maty Leszczyńskiego, bosmanmąta Pawlaka, st. mar. Matejki i innych, z zapałem, sumiennie szkolić się, poznawać ludowy charakter naszego wojska, rość na świadomych, dobrze wyszkolonych obrońców naszej budującej socjalizm Ojczyzny i pokoju. W ten sposób najlepiej poprą swe podpisy, złożone w dniu 20 maja, pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

W tej codziennej, pełnej poświęcenia pracy nad podnoszeniem poziomu wykształcenia, nad podnoszeniem gotowości bojowej pododdziałów i jednostek pomogą marynarzom członkowie Partii i ZMP-owcy, przodownicy wykształcenia bojowego i politycznego.

W ten sposób wzmocni się obronność i siła naszej Ludowej Ojczyzny, wzmocni się obóz pokoju i postępu, którego chorążym jest Wielki Stalin.

## Na okrętach i w jednostkach Marynarki Wojennej

W jednej z jednostek trwają intensywne przygotowania do szkolenia letniego. We wszystkich działach wre nieustanna praca. Z działu broni podwodnej na wyróżnienie zasługują bosman Garlacz, w dziale artylerii mat Cieślak i mat Frankowski, w dziale maszynowym mat Leszczyński i mar. Dzimira.

Maszynistom i artylerzystom nie ustępują sygnaliści i radiotelegrafici do których można zaliczyć bosmanmąta Pawlaka i bosmana Skowrońskiego.

Podoficerowie ci i marynarze swą wyteżoną pracą przygotowują powierzony im sprzęt do letniego okresu szkolenia, oraz dają przykład innym.

W tej samej jednostce marynarze sumiennie przerabiają ćwiczenia, wykonują zadania, zapoznają się z przyrządami i regulaminami. W pracy kulturalnej na wyróżnienie zasługują kol. Kleparski, Chruścicki i Cianiecki, którzy aktywnie pracują nad przygotowaniem programu do festiwalu.

Korespondent bsmt Pesta donosi z „N<sup>4</sup>”-tej jednostki, że niedawno gościł tam zespół artystyczny jednostki lotniczej, której występ marynarze przyjęli z radością i zadowoleniem. Występ ten to dowód szerokiej współpracy lotników i marynarzy na polu pracy kulturalnej.

**NARÓD POLSKI JEDNOMYŚL-  
NIE POPIERA APEL ŚWIATO-  
WEJ RADY POKOJU,  
W CIĄGU CZTERECH DNI  
PLEBISCYTU ZŁOŻONO  
15 389 715 PODPISÓW**

**KOMUNIKAT  
Polskiego Komitetu Obrońców  
Pokoju**

WARSZAWA. Według danych z całego kraju, 20 maja br. — w czwartym dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju — liczba podpisanych kart plebiscytowych osiągnęła 15 389 715.

Szereg powiatów i miast, w szczególności w województwach katowickim, wrocławskim, białostockim, rzeszowskim, gdańskim, lubelskim, bydgoskim — zakończyły plebiscyt, uzyskując jednomyślne poparcie całej ludności dla Apelu Światowej Rady Pokoju.

Plebiscyt trwa.

**„NIGDY NIE BYŁAM TAK  
PEWNA ZWYCIĘSTWA  
POKOJU”**

GDAŃSK. Wzruszający był moment, kiedy do lokalu plebiscytowego PGR Orle w woj.

gdańskim przybyła 82-letnia staruszka ob. Mieszczkańska. Pomimo sędziwego wieku i złego stanu zdrowia przybyła ona sama do lokalu plebiscytowego.

Składając kartę ob. Mieszczkańska powiedziała: „Kiedy chodzi o pokój, o bezpieczeństwo naszych dzieci, naszych domów i naszej ukochanej ojczyzny, to mimo złego stanu zdrowia każdego dnia przychodziłabym, ażeby dopomóc ludziom w ich walce ze zbrodniarzami, którzy chcieliby wywołać nową wojnę światową. Nigdy nie byłam tak pewna jak teraz, że prości ludzie potrafią pokrzyżować zamierzenia zbrodniarzy. Słucham jak czytają gazety i widzę, że na całym świecie rośnie ogromny front obrońców pokoju. Ten front zwycięży”.

**PRAGNĘ DAĆ PRZYKŁAD**

BYDGOSZCZ. W gromadzie Jezuicka Struga, gm. Rojewo ob. Okulewiczowa, matka 7 dzieci, poprosiła, aby zezwolono jej głosować jako pierwszej, gdyż chce dać przykład całej gromadzie. „Pragnę się przyczynić — mówi ob. Okulewiczowa — do po-

wstrzymania amerykańskich pżegaczy wojennych od rozpęta wojny, niosącej śmierć i zagładę dzieciom całego świata”.

**KAŻDY GŁOS MA ZNACZENIE**

WARSZAWA. W III Obwodowym Komitecie Obrońców Pokoju Warszawa - śródmieście w praca przy obliczaniu głosów. Przybywają również poszczególne osoby, które z różnych przyczyn nie złożyły dotychczas swych podpisanych kart. Wśród nich obywatelka z bloku 145 powiedziała:

„Muszę powiedzieć — oświadczyła ona — że rozmyślałam nad tym, czy głos mój może mieć jakiegokolwiek znaczenie w walce o obronę świata przed zniszczeniami, jakie przygotowują mu amerykańscy imperialiści. Dopiero jeden ze znajomych przypomniał mi, że przecież milion głosów, właśnie takich jak mój, powstrzymały zbrodniczą rękę Trumana przed użyciem bomby atomowej w Korei, postanowiłam swym podpisem przyczynić się do nałożenia kłafki bezpieczeństwa na kapitalistycznych szaleńców. Oto moja karta podpisana”.

## Z życia Wybrzeża

**ZE WSZYSTKICH KRAŃCÓW  
NASZEGO WOJEWÓDZTWA  
NAPŁYWAJĄ RADOSNE  
MELDUNKI  
CZWARTY DZIEŃ NARODOWEGO  
PLEBISCYTU POKOJU**

W czwartym dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju w wojew. gdańskim głosowała przede wszystkim ludność wiejska. We wszystkich gminach i gromadach, przybranych odświętnie już od kilku dni, panował uroczysty nastrój. Większość głosujących oddała swoje kartki już w godzinach porannych. W późniejszej porze odbyły się w wielu gromadach Wybrzeża występy zespołów artystycznych i zabawy ludowe, na których beztroško bawili się wspólnie mieszkańcy miast i wsi.

Ze szczególnym entuzjazmem składała wczoraj kartki plebiscytowe młodzież chłopska. Przed głosowaniem zorganizowano szereg masówek, na których młodzież, a z nią i dorośli manifestowali swą jedność z masami pracującymi miast w walce o pokój i Plan 6-letni.

Tłumnie i uroczysto głosowało

za zawarciem Paktu Pokoju społeczeństwo pow. TCZEWSKIEGO. Wczoraj wieczorem kartki plebiscytowe złożyło już 98 proc. uprawnionych do głosowania.

Chłopi pow. KARTUSKIEGO rozpoczęli dopiero wczoraj głosowanie za apelem Światowej Rady Pokoju. Punkty plebiscytowe były oblegane już od wczesnych godzin rannych. Najokazalej wypadł Plebiscyt w gminie Chmielno. Głosowało tam już 95 proc. ludności.

W pow. STAROGARDZKIM głosowanie dobiega końca. Wczoraj składanie podpisów za paktem pokoju zakończyli chłopi z gminy Kaliska. Bogactwem dekoracji wyróżniła się gromada Barłożno, w gminie Skórcz. W południe wyruszyły ze Starogardu do Gdańska sztafety ZMP-owców z meldunkami o przebiegu Plebiscytu.

Manifestacyjnie składają podpisy pod apelem pokoju mieszkańcy pow. WEJCHEROWSKIEGO. Już wczoraj zakończono głosowanie w Rumii i Pucku. Meldunek o zakończeniu głosowania

w Pucku przywiezła do Wejherowa sztafeta motocyklowa, wita owacyjnie przez miejscową ludność.

Tłumnie głosują również rybacy z Półwyspu Helskiego. W J. STARNI karty plebiscytowe w pisało 2 258 mieszkańców. Wraz z ludnością rybacką złożyło podpisy 3 miejscowych księży.

Kilkuset mieszkańców Wejherowa wzięło wczoraj udział w wielkim festiwalu zespołów artystycznych zorganizowanym przez Plebiscyt.

Tłumnie składali wczoraj podpisy mieszkańcy pow. SZTUMSKIEGO. Ludność całego powiatu z entuzjazmem wzięła masowy udział w Plebiscytcie. Większość gmin i gromad w tym powiecie zakończyła już głosowanie.

Zameldowały o tym Wojewódzkiemu Komitetowi Obrońców Pokoju w Gdańsku specjalne sztafety złożone z ZMP-owców.

Podobne meldunki, świadczące o jednolitej postawie społeczeństwa Wybrzeża napływają bez przerwy ze wszystkich krańców naszego województwa.

## U naszych przyjaciół

**List do towarzysza  
Stalina**

MOSKWA. Dzienniki moskiewskie zamieściły list do towarzysza Stalina od górników kombinatu „Wostsibugol”.

„Pamiętamy słowa założyciela naszego państwa, wielkiego Lenina, że węgiel — to chleb dla przemysłu — piszą górnicy. Wypełniając wskazania Lenina, podnosimy nieustannie wydajność pracy, usprawniamy wykorzystanie sprzętu górniczego, zwiększamy wydobywanie węgla”.

Przystępując do ogólnonarodowego współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie planu na rok 1951, górnicy zobowiązali się wydobyć 155 tys. ton węgla ponad plan, do końca roku dopro-

wadzić poziom zmechanizowanego ładunku węgla przy pomocy ładowarek — do 34%, podnieść wydajność pracy górników w porównaniu z poziomem r. 1950 — o 8%, przedterminowo — na 21 grudnia 1951 r. — wykonać roczny plan budownictwa inwestycyjnego.

**Budowie komunizmu  
sprawą całego narodu**

MOSKWA. Z inicjatywy pracowników Nowokramatorskiej Fabryki im. Stalina — czytamy w korespondencji zamieszczonej na łamach gazety „Krasnyj Flot” — w przedsiębiorstwach obwodu stalinowskiego rozwinęło się współzawodnictwo o przedterminowe i jak najlepsze wykonanie

zamówień dla wielkich obiektów komunizmu.

Zalodze Nowokramatorskiej Fabryki im. Stalina przypadło w udziale ważne i zaszczytne zadanie: fabryka ta jest głównym dostawcą zaworów do tam i służ. Produkuje ona również potężne ekskawatory gąsienicowe i „krzące”, które już pracują na budowie kanału Wołga — Don.

W fabryce odbył się niedawny wieczór poświęcony sprawie udziału załogi w wykonaniu zamówień dla wielkich budow. Referat na temat „Nasza fabryka — dla budowy komunizmu” wygłosił naczelnny inżynier przedsiębiorstwa, T. Karpow. W przemówieniach swych inżynierowie, majstrowie i stachanowcy zapoznawali zebranych z nowymi metodami pracy, które przyczyniły się do przedterminowego wykonania zamówień.

## Organizacja ZMP-owska pomaga marynarzom rozwijać troskę o sprzęt

rzy pomocy organizacji ZMP-owskiej w pododdziale „N”-tej noszki wyrabiano u wszystkich marynarzy poczucie osobistej odpowiedzialności za przydzieloną broń i sprzęt.

członkowie partii i ZMP-owcy Zarów, Śmiałek, Kunigowski i in., systematycznie odprawiali na tych marynarzy, którzy w mniejszym stopniu dbali o broń. Sami pokazywali jak należy pielęgnować i konserwować sprzęt bojowy i stale przodowali w trosce o broń. Zagadnienie troski o broń i sprzęt, stawiano na zebraniach ZMP-owskich. Często członkowie partii i ZMP-owcy organizowali dla pododdziału pokazy wzorowego czyszczenia. Te praktyczne pokazy miały duży wpływ na marynarzy. W ten sposób wśród marynarzy wzrastała troska o posiadaną broń.

Utrzymanie broni w dobrym stanie często jest omawiane w gazetkach ściennych i biuletynach. Marynarze sami szeroko starają się rozpowszechnić przodujące doświadczenia i osiągnięcia, krytykując kolegów zaniedbujących opiekę nad bronią. Zachęcają na łamach gazetek do wzmocnienia troski o uzbrojenie w pododdziale.

Dowódca oddziału przy pomocy aktywu ZMP-owskiego podnosi w pododdziale troskę o sprzęt. Członkowie ZMP stawiano za wzór marynarzom często otrzymują zadania udzielania pomocy słabszym kolegom przy czyszczeniu. Ponadto w kompanii odbywają się systematyczne przeglądy broni, których dokonuje sam dowódca kompanii, dowódcy plutonów i drużynowi. Te przeglądy przy-

zwyczajają marynarzy do systematycznej troski o powierzona im broń. Dowódcy przeglądając broń uczą marynarzy jak należy, czyścić, jakim wymogom powinna odpowiadać całkowicie sprawna broń i stawiają duże wymagania w dziedzinie należytego utrzymania broni.

Dzięki pomocy organizacji ZMP-owskiej w należyтым utrzymaniu broni stały wnikliwy przegląd stanu broni przez dowódców przyczynił się do tego, że wzrósł socjalistyczny stosunek u marynarzy do powierzonego im sprzętu.

Pomoc organizacji ZMP-owskiej dała wyniki, ponieważ w pododdziale tym stan broni w czasie przeglądu został oceniony na bardzo dobrze.

(St.)

## Gazetka ścienna winna dobrze odzwierciedlać życie pododdziału

W naszym pododdziale od pewnego czasu zaczęła upadać praca kolegium redakcyjnego gazetki ściennej. Brak było w niej aktualnych artykułów, związanych z życiem pododdziału. Artykułów krytycznych, które pomogły niektórym marynarzom w podniesieniu swej dyscypliny i pracy na wyższy poziom.

Gazetka nie ukazywała się również w terminie. Głównym powodem była zła praca kolegium redakcyjnego gazetki. Brak było opieki ze strony organizacji ZMP-owskiej. Postanowiono więc jak najszybciej zarządzić sprawę pracy kolegium rozpa-

trazono na zebraniu organizacji ZMP-owskiej.

Na zebraniu dokonano analizy oraz dokończono nowych członków, którzy by mogli dać gwarancję systematycznego i regularnego wychodzenia naszej gazetki.

Nastąpiła zmiana na lepsze. Od tego czasu gazetka nasza wychodzi zawsze na czas. Szata graficzna, którą wykonuje kol. mał Baran, związana jest zawsze z tematyką.

Przy opracowywaniu gazetki ściennej wyróżniają się st. mar. Dziurma i st. mar. Siwecki. Dużą pomocą dla kolegium redakcyjnego są nasi koledzy ZMP-ow-

cy, którzy punktualnie dostarczają zamówione artykuły, związane zawsze z życiem naszego pododdziału i aktualnymi wydarzeniami w świecie.

Najbardziej aktywnymi korespondentami, dostarczającymi artykuły są: kol. Durma i Kępiński oraz wielu innych. Poruszają oni również sprawy bieżące naszego pododdziału krytykując lub dając dobre rady dla kolegów.

Koledzy przez czynną współpracę i przez wymianę doświadczeń podnieśli poziom pracy kolegium naszej gazetki. Krytyka pomogła.

mar. Henryk Żukowski

## Pomoc koleżeńska to ważny czynnik w podnoszeniu poziomu wyszkolenia

Dużą pomocą w nauce są dla nas doświadczenia kolegów, których zadaniem jest pomagać słabszym. W naszych jednostkach, kółka stosują różne metody pracy. Przyjrzyjmy się pracy kółek moksztalceniowych w których przewodniczącymi są kol. kol. Maślaniak Józef i Fagas Zygmunt.

Na sali wykładowej odbywa się obecnie nauka własna. Przy każdym stole siedzi trzech marynarzy, żywo dyskutujących między sobą. Jest to właśnie elew Maślaniak, który pomaga elewowi Kossakowskiemu i Reguckiemu w obliczaniu skomplikowanych wzorów.

Elew Maślaniak opowiada o swojej pracy.

— Uczymy się — mówi on — systemem trójkowym. Lepiej uczącym przydziela się dwóch słabszych. Ja pracuję z kol. kol. Kossakowskim i Reguckim. Codziennie w czasie nauki własnej bierzemy się i wspólnie omawiamy niezrozumiałe przez nich zagadnienia. Najpierw dokładnie tłumaczę zagadnienie — dzisiaj np. pokazuję im jak obliczać wzory, które piszę na ta-

blicy — a następnie kolejno daję obóm do obliczenia.

Wiele braków mieli kol. kol. Kossakowski i Regucki w znajomości aparatów. Do tych lekcji brałem schematy i przekroje, z których tłumaczyłem i pokazywałem im pracę aparatów oraz zapoznawałem ich dokładnie z konstrukcją. Po każdym takim wyjaśnieniu stosuję pytania kontrolne, po czym wyjaśniam jeszcze raz, jeśli u kolegów w dalszym ciągu istnieją niejasności.

Takie pytania są wielką pomocą w nauce.

W sali obok, elew Fagas tłumaczy elewowi Adamskiemu, konstrukcję dalmierza, pokazując mu każdą część, sposób jej zamocowania i objaśnia do czego służy. Koledze Adamskiemu — mówi kol. Fagas — idzie słabo matematyka i znajomość wymiarów szkieł optycznych. Zadania z matematyki opracowuję z nim wspólnie, przy dalmierzu robię prowizoryczne szkice, daję zadania do wylizania.

Każde wylizanie ściśle sprawdzam i poprawiam popełnione błędy, które następnie dokładnie elewowi Adamskiemu wyjaśniam.

Poza tym każdą wolną chwilę wykorzystuję na wspólną naukę z tym kolegą.

Poza pracą z kol. Adamskim elew Fagas w czasie nauki własnej codziennie jedną godzinę poświęca na naukę matematyki z całą grupą dalmierzystów, ponieważ jest to podstawowy przedmiot w ich specjalności.

W pracy swej kol. Maślaniak i kol. Fagas mogą poszczycić się osiągnięciami, które najlepiej wykazały ostatnie egzaminy. Egzaminy te kol. Kossakowski, kol. Rogulski i kol. Adamski zdali z wynikami dobrymi, które osiągnęli dzięki dobrej pomocy kolegów Maślaniaka i Fagasa.

Koledzy kierownicy kółek moksztalceniowych winni brać przykład z kol. kol. Fagasa i Maślaniaka, którzy swą sumienną pracą pomagają w wyszkoleniu przyszłych, dobrych specjalistów.

mał Roman Owsianicki

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wyciągać.

## Osiągnięciami w służbie zabezpieczymy pokojową pracę naszych ojców matek braci i sióstr

### Moji koledzy podpisali Plebiscyt Pokoju

W jednostce naszej dzień 20 maja przebiegł szczególnie uroczysto i podniosło. Po złożeniu kart plebiscytowych, zorganizowano szereg imprez, jak np. wystawę gazetek okrętowych, mecz siatkówki i mecz piłki nożnej.

Komisja plebiscytowa zasiadła w pięknie udekorowanej świetlicy, a marynarze, przejęci powagą chwili, składali podpisane kartki plebiscytowe. Składając karty marynarze mówili, dlaczego podpisują Apel Światowej Rady Pokoju.

Bosman Dąbek, jeden z przodujących podoficerów jednostki powiedział:

— Podpisuję Apel bo wiem, że mój podpis, wraz z podpisami milionów ludzi pracy na całym świecie stanowi siłę, która nie dopuści do wywołania nowej wojny. Byłem w okresie okupacji w partyzantce i dobrze wiem, co niesie za sobą faszyzm. Gdyby amerykańscy naśladowcy Hitlera ośmielili się wywołać nową rzeź wojenną, spotka ich

los norymberskich zbrodniarzy”.

Mał Skowronski powiedział: „że marynarze Ludowej Marynarki Wojennej podpisując Apel Światowej Rady Pokoju winni wzmocnić wysiłki w szkoleniu politycznym i bojowym. Uzbrojeni we wspaniałą broń radziecką, przy boku Armii Radzieckiej, mając poparcie setek milionów ludzi na całym świecie, potrafimy narzucić pokój podżegaczom”.

Mał Sikorski mówił:

— Podżegaczy do nowej wojny jest na świecie nie wielu — my podpisując apel, podpisujemy wyrok na tę garść zbrodniarzy, którzy chcą nam przeszkodzić w budowie szczęśliwego jutra. Podpisy nasze mają olbrzymią wagę. Świadczy o tym fakt, że dzięki milionom podpisów pod Apelem Sztokholmskim główny zbrodniarz wojenny Truman nie użył bomby atomowej w Korei.

mał Waldemar Fiatkowski

### Podpisałem kartę Plebiscytu Pokoju

— Składając podpis pod Narodowym Plebiscytem Pokoju, w pełni rozumiem, do czego mnie to zobowiązuje.

Przypominam sobie w tej chwili zbrodnie, popełnione przez faszystów w czasie ostatniej wojny oraz zbrodnie, popełniane przez imperialistów w Korei.

Pamiętam ciężkie warunki życiowe mojej rodziny. Jestem synem kolejarza, ojciec mój i rodzina pracują i realizują na swym odcinku Plan 6-letni. W pokojowym, twórczym budownictwie wyrażają oni swoją wolę walki o pokój.

Postanowiłem jak najlepiej pracować w czasie letniej kampanii, usilnie szkolić się, jeszcze

bardziej pogłębiać swoją wiedzę polityczną i liniową.

Na swoim stanowisku, jako maszynista, będę udzielał pomocy słabszym, aby w pełni wykonać nasze zadania.

Pragnę w ten sposób, wspólnie z kolegami Urbaniakiem, Pajką, Baranem i innymi wykorzystać jak najlepiej letnią kampanię w celu podniesienia gotowości bojowej jednostki. Będzie to naszym wkładem w walkę o pokój.

Z nami są wszystkie narody i ludzie postępowi, dlatego też wierzę, że nasze podpisy i osiągnięcia w wyszkoleniu pokrzyżują plany podżegaczom wojennym i zapewnią nam trwałą pokój.

bosmał Leon Chmielarski



Niemal od roku wojska imperialistycznych interwencji amerykańsko-angielskich i ich satelitów niszczą bestialsko, tak jak to robili hitlerowscy żołdacy i japońscy faszyci, miasta i wsie koreańskie, dokonując nalotów na spokojną ludność.

Lecz naród koreański, wspierany przez ochotników chińskich, trwa w bohaterkim oporze. Naród koreański wie, że jego słusznej sprawie broni miliard bojowników o trwały pokój na całym świecie. Wśród tego miliarda są w Polsce ci wszyscy, którzy już podpisali i podpiszą Apel Światowej Rady Pokoju.

Naród koreański broni słusznej sprawy swej wolności i niepodległości. Wspierany przez miliardowy obóz pokoju, zwycięży.